Nr. 271. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, środa 27 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kreską 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedzielę i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. 142.178. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Anglia w wirze walk społecznych.

Kto nie chciał pokoju?

Z przemówienia posła tow. Perla w debacie sejmowej.

Nareszcie kończy się ta wojna, która tyle ofiar od nas wymagała, która w końcu tak strasznem niebezpieczeństwem nam zagrażała: kończy się ta wojna, która utrudniała, a nawet uniemożliwiała: twórczą pracę, normalny rozwój stosunków.

Mam nadzieję, że ten preliminarny pokój zawarty w Rydze, będzie zakończeniem wojny wogóle w Europie, że będzie on wreszcie stanowił to przesilenie, które rozstrzygnie o pacyfikacyi całej Europy. Bo cała Europa przekonała się, że skoro wojna toczy się w jakimkolwiek kraju, to — ponieważ kraje są związane węzłami międzynarodowej wymiany i międzynarodowych stosunków — cała Europa i cały świat cierpi. Radzi jesteśmy, że przyczyniamy się teraz w tak wydatnym stopniu do zapanowania pokojowych stosunków w świecie. I powiedzieć trzeba — wobec napaści, sypiących się na Polskę ze wszystkich stron — że zawarliśmy pokój nie w guście pokoju brzeskiego lub wersalskiego, ale **zawarliśmy pokój istotnie na podstawie porozumienia**, na podstawie kompromisu, na podstawie wzajemnych ustępstw, na podstawach, które dla obu stron uważać należy za korzystne, pokój, który nam daje korzyści, a Rosyi nie gnębi — i to jest wielkiem dziełem.

Nie będę tu powtarzał raz jeszcze ubolewań, które dziś są już spóźnione, dlaczegośmy nie zawarli pokoju wcześniej. Nie mogę jednak powstrzymać się od tego, ażeby nie przypomnieć pokrótce, iż niektóre stronnictwa, które dziś tak chętnie brałyby na siebie zasługę "mirotwórców", twórców pokoju, stawiały stale przeszkody w robieniu tego pokoju, a co więcej głośno oświadczały, że z Rosyą bolszewicką wogóle pokoju zawierać nie można.

Nie kto inny jak p. Maryan Seyda był tym, który w komisyi spraw zagranicznych oświadczył, iż **z Rosyą bolszewicką pokoju wogóle nie można zawierać**, ponieważ byłby to rozkład Polski.

A jeżeli chodzi o głosy prasy, to przypomnę zdanie "Gazety Porannej" (Dwugroszówka warszawska) z dnia 31. grudnia 1919 r. Nr. 355: 'Polska nie złoży oręża dopóki Trocki i Lenin będą rządzili w Moskwie". Polska stoi tam na straży". "Kuryer Warszawski" pisał w Nr. 359 z dnia 30. grudnia 1919 r.: "Pokój z Rosyą bolszewicką byłby tylko wyznaniem rzuconem pokojowi europejskiemu, prowokacyą Rosyi przeciwbolszewickiej i ułatwieniem planów niemieckich w Rosyi". "Gazeta Poranna" z 31. stycznia 1920 r. pisze: "P. P. S. pragnie pokoju z bolszewikami na rozkaz Międzynarodówki socyalistycznej, która pozostaje pod komendą żydowską". "Gazeta Warszawska" w Nr. 33. 34, 35 z lutego 1920 r. pisze: "Izolacya najważniejszą daje przestrogę, żeby z bolszewikami nie prowadzić żadnych pertraktacyi, żadnych z niemi nie zawierać umów, jak nie zawiera się umów z zarazą".

Tem przyjemniej jest obecnie stwierdzić, że jednym z tych, którzy wybitnie przyczynili się do zawarcia umowy z "zarazą", którzy wykonali "rozkaz Międzynarodówki socyalistycznej, pozostającej pod komendą żydowską" — był pan Stanisław Grabski.

Z prawdziwem rozrzewnieniem patrzyłem w Rydze, jak pan Stanisław Grabski czule wobec Joffego stawiał zasadę: "Niema zwycięzców ani zwyciężonych". Było to wykonaniem owego "rozkazu Międzynarodówki socyalistycznej", przeciw któremu ja osobiście nic nie miałem. Byłem zawsze zdania, że pokój bezwzględnie robić należy i że nie wolno nam tego pokoju nie robić, że niewolno nieusprawiedliwionymi wymaganiami zwycięzców pokój rozbijać. Ale w Rydze miałem poważne wątpliwości, czy — mając już zapewnione granice — niektórzy członkowie delegacyi, między innymi pozwolę sobie wymienić p. Stanisława Grabskiego, nie zwracali zbyt mało uwagi na ważne, a zupełnie prawowite nasze interesy ekonomiczne i czy może nie wyprowadzali nieco za daleko idących wniosków w kierunku ustępstw dla "zarazy", gdy chodziło o całkiem prawowite nasze domagania.

Ale wszystko dobre, co się dobrze skończy. Dziś wszyscy jesteśmy radzi, że zawieramy pokój i jakiekolwiek mamy zastrzeżenia co do pewnych punktów tego pokoju, wszyscy ten pokój podpisujemy i ratyfikujemy.

Na zakończenie jeszcze powiem: gwarancyą poprawienia błędów, popełnionych w tym traktacie, a zresztą popełnianych stale przez naszą politykę, może być tylko to, jeśli z męską stanowczością i energią zdecydujemy się na to, aby być nowoczesnem, demokratycznem państwem i ażeby zrozumieć, że na wschodzie nie będzie swym wpływem promieniował naród, który grzęźnie w obszarniczych pojęciach i urządzeniach, który nie może się zdecydować być narodem robotniczo-chłopskim. Teraz, kiedy po zawarciu pokoju wchodzimy na drogę walki i pracy wewnętrznej nad zbudowaniem i rozwojem Rzeczypospolitej, zadaniem partyi ludowych, partyi robotniczych i chłopskich winno być: **korzystając z pokoju i utrwalając pokój tworzyć Polskę robotniczo-chłopską będącą w sojuszu z demokratycznemi ludami świata.** (Oklaski na lewicy).

Protest Paderewskiego przeciw decyzyi w sprawie Gdańska.

WARSZAWA, 25 paździer. (tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość, że Paderewski przesłał konferencyi ambasadorów notę z protestem przeciw projektowanemu rozwiązaniu sprawy Gdańska, która byłaby naruszeniem traktatu wersalskiego.

Nota kończy się odmową podpisania układów. Wobec tego protestu, konferencya ambasadorów, która miała powziąć decyzyę w sobotę, odroczyła się celem dokładnego rozpatrzenia ponownie całej sprawy.

PARYŻ. Pat 25 paźdz. Havas. Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości odpowiedź delegacyi polskiej i delegacyi gdańskiej w sprawie projektu konwencyi polsko-gdańskiej i postanowiła zwołać posiedzenie komicyi międzysojuszniczej. W konferencyi wezmą udział trzej przedstawiciele Polski i trzej przedstawiciele Gdańska jak również obaj autorzy projektu.

—•••—

PARYŻ. Pat. 25 paźdz. Konferencya ambasadorów przyjęła do wiadomości odmowną odpowiedź rządu polskiego w sprawie podpisania konwencyi gdańskiej i poleciła komisyi znawców szukać takiego rozwiązania sprawy, któreby odpowiadało postanowieniom traktatu pokojowego.

Wymiana aktów traktatu nastąpi w najbliższych dniach.

WARSZAWA, 25 paździer. (tel. wł.). Rząd polski wysłał do Moskwy notę zawiadamiającą o ratyfikacyi traktatu pokojowego.

W najbliższą środę wyjedzie do Libawy sekretarz delegacyi pokojowej Ładoś celem wymiany aktów traktatu.

Zatarg litewsko-polski na Radzie Ligi narodów.

BRUKSELA, 25 październ. (Pat.). Havas. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady Ligi narodów. Rada wysłuchała sprawozdania międzysojuszniczej komisyi wojskowej, wysłanej na obszary pograniczne Litwy i Polski dla zbadania sytuacyi.

Paderewski i **Waldemaras**, którzy już przybyli do Brukseli obecni będą na wtorkowem posiedzeniu rady.

—•••—

O ograniczenie kompetencyi senatu.

WARSZAWA. 25. października. (Tel. wł.) Konwent seniorów, który zbierze się jutro, zadecyduje o terminie dalszego głosowania nad konstytucyą. Prawdopodobnie najbliższe posiedzenie odbędzie się 4. listopada.

Są usiłowania wynalezienia kompromisowego rozwiązania sprawy senatu. Stronnictwa najprawdopodobniej zgodzą się na zasadnicze zmiany w kierunku składu i ograniczenia kompetencyi senatu. Między innemi idzie o usunięcie wirylistów.

Rozejm bolszewicko-petlurowski.

WARSZAWA, 25 październ. (tel. wł.). Rząd polski otrzymał wiadomość, że na froncie bolszewicko-petlurowskim nastąpił rozejm.

Ministerstwo aprowizacyi wygładza Lwów i Kraków.

Interpelacya posłów małopolskich.

Do 1 września b. r. Kraków i Lwów były zaopatrywane w artykuły spożywcze kontyngentowe wprost z minist. aprowizacyi. Z chwilą wyczerpania zapasów ministerstwo powierzyło Wydz. aprow. we Lwowie zaopatrywanie Małopolski w artykuły żywności. Ministerstwo chyba nie zdawało sobie sprawy z tego, iż **wschodnia Małopolska skutkiem inwazyi bolszewickiej, rekwizycyi wojskowych i pięciokrotnych poprzednich najazdów jest zupełnie zniszczoną.**

Obecnie doszło do tego, że w Krakowie już od kilku tygodni zupełnie się chleba nie wydaje — w tej beznadziejnej sytuacyi energicznym staraniom sfer interesowanych udało się uzyskać w Radzie ministrów uchwałę, **upoważniającą ministerstwo aprowizacyi do natychmiastowego zakupu artykułów spożywczych zagranicą**, przedewszystkiem **w Rumunii.**

I tu z największem zdziwieniem dowiadujemy się, że ministerstwo zamierza dokonywać tego zakupu

wyłącznie na potrzeby Kongresówki,

zaś zaopatrzenia Małopolski powierzyło Puzapowi.

Z tego okazuje się, że ministerstwo nie stanęło na wysokości zadania, uprawiając

politykę jednej dzielnicy

z zupełnem zaniedbaniem innych, które mają prawo żądać równomiernego traktowania. Ministerstwo, które nie docenia swych obowiązków, przestaje mieć racyę bytu i raczej staje się ciężarem dla społeczeństwa.

Wobec tego Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm wzywa ministerstwo aprowizacyi do objęcia aprowizacyi miast Krakowa i Lwowa we własny bezpośredni zarząd.

2. Sejm wzywa rząd, aby zaprowadził bezzwłocznie **jednolitą gospodarkę aprowizacyjną w całem państwie** i dokonywał zakupów dla wszystkich dzielnic łącznie, traktując zaopatrzenie stolicy na równi z innemi wielkiemi gospodarczemi centrami miejskiemi państwa.

Nagłość wniosku Sejm uchwalił i przekazał sejmowej komisyi aprowizacyjnej.

Strejk węglowy w Anglii.

Zupełny zastój życia gospodarczego.

LONDYN, 24 października. W Londynie odbywają się wielkie pochody demonstracyjne. Życie gospodarcze zamarło na skutek kompletnie zdezorganizowanej komunikacyi. **Bank angielski został obsadzony przez wojsko.** Rada ministrów obraduje w permanencyi. Prezydent ministrów na wypadek wybuchu strejku sympatyzującego kolejarzy i robotników transportowych poczynił zarządzenia, aby funkcyonować mogła techniczna samopomoc w całem państwie.

KOPENHAGA, 24 października. „Politiken" dowiaduje się z Londynu: Straty, które Anglia ponosi, są olbrzymie W pierwszych czterech dniach strejku **kraj poniósł stratę 3 milionów ton węgla**, którego nie wydobyto. Górnicy utracili 3 i pół miliona funtów szterlingów zarobku. Setki tysięcy innych robotników, którzy na skutek strejku pozostali bez pracy i chleba, ponosi straty, idące w miliony. Straty fabryk są nieobliczalne.

BERLIN, 24 października. „Times" uważają położenie odnośnie do podobnej enuncyacyi Bonar Lawa za bardzoponure, „Morning Post" wzywa rząd, aby nie ustępował, gdyż w przeciwnym razie cały przemysł narażony będzie na zniszczenie.

Rokowania między rządem a górnikami.

LONDYN, 24 października. (Wied. B. K.) Iskrowo. Starania nad załagodzeniem strejku trwają. Między prezydentem ministrów Lloyd Georgem, Bonar Lawem, Hornem i kontrolorem węglowym Duncanem z jednej strony, a przewódcami górników z drugiej strony, odbywają się narady, które posunęły się już tak dalece, że górnikom przedłożono nowe propozycye.

Minister Sosnkowski w Krakowie.

KRAKÓW. 25. października. (Pat.) Wczoraj rano przybył do Krakowa minister spraw wojskowych generał Sosnkowski. Na dworcu przywitała ministra generalicya i starosta Kowalikowski. Minister był obecny na poranku dla żołnierzy w teatrze Słowackiego, następnie odjechał samochodem do Zakopanego celem odwiedzenia brata, który przebywa tam jako chory w szpitalu wojskowym. Wieczorem powrócił minister do Krakowa, poczem pociągiem pospiesznym odjechał do Lwowa,

KONFERENCYA W SPRAWIE SANACYI MIAST.

KRAKÓW. 25. paźdz. Konferencya w sprawie finansowej sanacyi miast odbyła się tu wczoraj pod przewodnictwem i z inicyatywy gen. del. Gałeckiego. Przedmiotem obrad było zapoznanie się oraz wydanie opinii co do projektu ustawy finansowej dla miast, opracowanego przez rząd. Projekt ten przyznale dla 174 miast, 4 nowe źródła dochodowe, a to 10 proc. udziału w podatku dochodowym, podatek od nieruchomości w wysokości 10 do 30 proc. dochodu netto, oraz 5 proc. podatek gminny od nowych budowli, 10—100 proc. podatek mieszkaniowy miejski, opłacany przez lokatorów od czynszu najmu, wreszcie podatek od towarów dowożonych do miast wedle taryfy przez Ministerstwo wydać się mającej. Wszystkie te podatki są samoistne, nie obciążone dodatkami na rzecz innych związków społecznych lub samorządowych.

W toku dyskusyi poruszono sprawę dodatków do podatku dochodowego, zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania, omówiono stopę procentową udziału miast w podatku dochodowym państwowym i zasady klucza rozdziałowego. W przedmiocie podatku od nieruchomości i podatku mieszkaniowego omówiono sprawę wymiaru przy pisu i ściągania

ABECADŁO DLA DOROSŁYCH.

(*Ciąg dalszy*).

Eros chcąc rozkochać Psyche
Erotyczną palnął mówkę...
Eh, westchnienie posz o ciche:
Eden dam — daj „Miljonówkę".

Furda troski! W górę główkę!
Fortuny pchać trzeba koła...
Fundnij sobie „Miljonówkę" —
Frasobliwość zniknie z czoła!...

Gdy cię bieda gnębi, bracie,
Gdy ostatnie masz już stówki,
Góra złota czeka na cię,
Gdzie losują „miljonówki".

Henryk, Hieromin, Hilary
Hardo drą dziś w górę główki
Hela też jest pełna wiary...
Hurra! Premja „Miljonówki".

d. c. n.

Z posiedzenia Rady Nacz. PPS.

WARSZAWA (tel. wł.) 25 paźdz. Rada Naczelna PPS. odbyła posiedzenie, na którem przeprowadzono dyskusyę nad traktatem. W dyskusyi podnoszono ujemne strony traktatu bez konsekwencyi jednak.

Za gorliwą pracę w czasie pertraktacyi uchwalono wyrazić uznanie delegatom konferencyi tow. Barlickiemu i Perlowi.

Jutro odbędzie się posiedzenie Centr. Kom. Wyk. PPS. dla omówienia spraw konstytucyi i stosunku PPS. do senatu.

Bolszewicy ratyfikowali traktat z Finlandyą.

MOSKWA. 25. października, (Pat). BK. Centralny Komitet wykonawczy ratyfikował dnia 23. bm. traktat pokojowy z Finlandyą.

Wulkan Irlandzki.

LONDYN. 25. października (Pat). Powstańcy irlandcy napadli w dniu wczorajszym na transport wojskowych wozów ciężarowych. Żołnierze angielscy odpowiedzieli na atak ogniem. Wśród napadających dwie osoby cywilne zabito. Tego samego dnia podczas starcia z kilku wojskowymi w jednej z restauracyi zabity został jeden cywilny.

Japonia zajmuje Mandżuryę.

AMSTERDAM. 25. października. Wolf Korespondent „Timesa" w Pekinie donosi, że 10.000 wojsk japońskich z Władywostoku wkroczyło w granice Mandżuryi celem obrony interesów japońskich. Chiny zawiadomiły wobec tego Japonię, że także bez jej pomocy będą w możności utrzymywać porządek i spokój.

Przegląd wojskowo-lekarski roczników 1885—1889.

WARSZAWA, 25 październ. (Pat.). Oddział prasowy ministerstwa S. W. komunikuje: Wobec tego, że zarządzone na podstawie dekretu powołanie roczników 1885 do 1889 wywołuje wśród publiczności nieuzasadnione komentowania, ministerstwo S. W. wyjaśnia, iż popisowi wspomnianych roczników poddawani są obecnie jedynie przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

Prowokacyjna demonstracya w Warszawie.

WARSZAWA. 25. października. (Tel. wł.) Wczorajsza demonstracya endecka za senatem a przeciw Nacz. Piłsudskiemu nie dopisała. Mimo silnej agitacyi ze strony wszechpolsko-klerykalnej publicznosć słabo zainteresowała się antirządową demonstracyą wsteczników.

WARSZAWA. 25. października. (Pat). Gazeta poniedziałkowa donosi: Wczoraj w południe po nabożeństwie odbył się pochód pod hasłem senatu. Pochód wyruszył ze Starego miasta. Na czele kroczyli weterani z r. 1863, cechy ze sztandarami i liczne stowarzyszenia. Rozlegały się okrzyki „Niech żyje senat". Precz z terrorem, Wilno do Polski, niech żyje armia, niech żyje Haller". Na niesionych tablicach widniały napisy: „Francya, Anglia, Ameryka mają senat", a na innych" Rosya bolszewicka nie ma senatu".

Polska Grabskiego czy Dmowskiego?

W łonie narodowej demokracyi istnieje spór, czy Polska z traktatu ryskiego jest Dmowskiego czy Wł. Grabskiego.

Bo zas ugą Dmowskiego jest, że gdy przestał się bać Rosyi, na ysował mapę Polski.

A Wł. Grabski, gdy był prezydentem ministrów, odbył pamiętną wycieczkę do Spa i tam zobowiązał się imieniem Polski do ograniczenia wschodnich granic Polski do linii Curzona,

t. j. do straty Grodna i Wilna i zgodził się na rozstrzygnięcie koalicyi w sprawie Gdańska i Galicyi wschodniej.

Obecnie koalicya domagą się dotrzymania umowy co do Wilna, a sprawa Gdańska jest też przedmiotem sporu. Ponieważ endecy głoszą, że Grabski z upoważnienia Rady Obr. Państwa jeździł do Spa i zawierał tam umowy, członek R. O. P. Woźnicki, thugutowiec wystosował do rady ministrów następujące pismo:

„Pewne ugrupowania polityczne, jak również i pewne organy prasy, powołują się bardzo często na to, że wyjazd p. Władysława Grabskiego, byłego prezydenta ministrów do Spa z początkiem lipca b. r. nastąpił na skutek polecenia ROP. i że układy w Spa zostały zawarte przez p. Grabskiego na skutek polecenia ROP., a przynajmniej, jak twierdzą niektórzy, układy te zostały przez ROP. zaakceptowane.

Otóż prawdą jest, że pan Grabski wyjechał do Spa bez wiedzy i upoważnienia ROP., ponieważ zawierał tam dotychczas nieznane w całości układy, również bez porozumienia z ROP.

i tylko część układów dotyczących warunków rozejmu, który zresztą do skutku nie doszedł, została przez R. O. P. post factum zaakceptowana.

Ponieważ przeciwko przyjęciu nawet tej części układu do wiadomości protestowałem w imieniu PSL. „Wyzwolenie" a wraz ze mną protestowali i głosowali przeciw jej zatwierdzeniu posłowie Cządzyński i Stapiński, oraz gen. Józef Haller, proszę więc Prezydyum Rady ministrów o podanie faktów tych do publicznej wiadomości, według protokołu ROP., dla sprostowania fałszów rozsiewanych celem zniesławienia ROP. i osób w jej skład wchodzących

i obarczenia ich odpowiedzialnością za błędy polityczne i nadużycia popełnione przez p. Wł. Grabskiego".

Jak więc widzimy istniejąca Polska z dawnymi „marzeniami" Dmowskiego nie ma nic wspólnego, jak przeszła do porządku nad „umowami" Grabskiego.

Nic to jednak nie przeszkadza, że się głosi o Polsce Dmowskiego, czy Grabskiego. Istotnie mała szkoda, a papier jest cierpliwy.

Eug. Debs przeciwko III. Międzynarod.

(S. B. P.) Skazany na 10 lat więzienia, przywódca lewego skrzydła socyalistów amerykańskich, tow. Eugeniusz Debs nie przestaje interesować się zagadnieniami politycznemi, a nawet — czyniście p ś ednio — bierze udział w życiu politycznem. Niedawno, z miejsca swej kaźni, wysłał depeszę do angielskiej Labour Party w obronie uwięzionego lorda-mera Cork'u. Obecnie wystąpił z deklaracyą, wyjaśniając jego stosunek do III. Międzynarodówki:

"Jestem socyalistą, nie zaś komunistą. Partyą moją jest partya — socyalistyczna, nie zaś komunistyczna. Ponieważ III Międzynarodówka nosi charakter wyłącznie komunistyczny, przeto nie mogę do niej się przyłączyć.

Niegdyś organizacye krajowe tworzyły Międzynarodówkę. Obecnie wręcz odwrotnie, III Międzynarodówka próbuje zakładać sekcye w poszczególnych krajach. O wszystkiem z góry decyduje Moskwa.

Deklaracya ta jest tymbardziej godna uwagi, iż sędziwy Eugeniusz Debs uważany był dotąd powszechnie za zdecydowanego komunistę. Istotnie ogłosił on niegdyś artykół p. t. "Dlaczego jestem bolszewikiem?"

Jak widzimy baczna obserwacya ruchu bolszewickiego wywołała u wodza socyalistów amerykańskich duże rozczarowanie w stosunku do komunizmu.

Eugeniusz Debs należy do najświetniejszych mówców amerykańskich. Obecnie "jakkolwiek uwięziony, został po raz trzeci wystawiony przez partyę socyalistyczną jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Karę więzienia za przestępstwa polityczne odsiaduje nie po raz pierwszy.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 111

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Słuchaj. Być może, że jestem zdenerwowana, ale chyba nic w tym dziwnego. Nie chcę nic złego myśleć o tobie... tyle samo ja jestem winna, co i ty... Z pewnością muszę cię kochać, skoro... stało się to wszystko. Ale... Julku... musimy zastanowić się jak dwoje ludzi, których dużo, bardzo dużo wiąże... Dobrze? Usiądźmy razem... jestem taka nieszczęśliwa...

Dotychczas dźwigała sama w zaciętym milczeniu brzemię swego grzechu ale wreszcie musiała przyjść chwila, kiedy ciężar stał się niemożliwy do uniesienia. Do kogoż się zwrócić miała, jak nie do niego? Któż, jak nie on, mógł podeprzeć ramieniem słabnące siły i męską odwagą i zdecydowaniem zasłonić przed niebezpieczeństwem? To było jego prostym obowiązkiem.

W tym pragnieniu znalezienia u niego ratunku tkwiło pragnienie miłości, zdającej się ufnie, z zamkniętymi oczyma opiece mężczyzny. Przecież ten człowiek był jej bądź co bądź najbliższy ze wszystkich na świecie. Mogła go nienawidzić, gardzić nim nawet w godzinach chłodnego, skrupulatnego przetrząsania swej głębi — zapomnieć jednak nigdy nie mogła jego szeptu pieszczoty, jego pocałunków.

Ale on siedział nieruchomo, paląc papierosa. Przeczuwał coś niedobrego; z trudem usiłował sformułować jakąś decyzję... ale bez wyniku. Więc milczał, unikając jej wzroku, w którym — jak wyobrażał sobie — błyszczą łzy.

— Nic nie mówisz?... dlaczego ty nic nie mówisz?

Musiał odpowiedzieć.

— Jesteś naprawdę zdenerwowana. Ni stąd ni zowąd uroiło ci się w kochanej główce jakieś wielkie zmartwienie i przyszłaś z taką minką jakby się świat walił. A tymczasem wszystko idzie normalnym torem... i może iść dalej... byleby była rozsądna. Co za zapalczywa ta moja dziewczynka! po co coś niepotrzebnie przybierać sobie do głowy?

— Ależ to tylko słowa, Julku — rzekła już zupełnie miękko — siedząc na jego kolanach.— Ty zapatrujesz się spokojnie i trzeźwo, bo z tobą nic się nie stało. A ja...

— Dziecko.. czy nam tak źle? czy musimy umyślnie stwarzać trudności, aby sobie zatruwać życie? Mówisz, że patrzę trzeźwo; tak jest... i dlatego mam rację. Jesteś kochana moja... czegóż ci więcej potrzeba? Któż może nam przeszkodzić, jeśli zechcemy być szczęśliwi?

Ramię Reni oplatało mu szyję, podczas gdy usta wyszeptały do ucha:

— On wróci.

— I to wszystko? — zaśmiał się, choć nie miał ochoty do śmiechu — i stąd cała twa troska?

Co prawda, myśl o powrocie Żytowskiego nie była i dla niego lekka. Ale z wrodzoną odrazą do spotykania się oko w oko z konfliktem odsuwał ją w nieograniczoną odległość.

Zajrzała mu w oczy błagająco, serdecznie.

— Więc?

— To dziecinna troska, Reniusiu. Tylko nie wmawiać w siebie nigdy, że się popadło w tragiczną sytuację. Och te kobiety! trzeba je uczyć żyć. O tym, że on wróci, wiedzieć musieliśmy od początku ale to nam nie psuło naszych chwil sam na sam. Dlaczego specjalnie dziś czy jutro mamy nad tym łamać ręce?

Nie przekonywało jej to zupełnie ale w swym udręczeniu czepiała się bladych słów jak cienia pociechy i nadziei.

— Mówisz ciągle ogólnikami, nie wchodząc w moje położenie. Nie przypuszczasz chyba, że nie mam wyrzutów sumienia, że nie czuję swego... swego upadku.

— Aż tak? Mocne słowo, godne obwisłych warg jakiejś oszklonej okularami cioci czy babki. Gdy cię trzymam w ramionach... o tak... gdy najdroższe twe serduszko bije na mej piersi, gdy zapach twych włosów mnie odurza — to wszystko ma być grzechem? gdyś dobra i szczera i roześmiana — to ma być twym upadkiem? Jakiż zawistny demon wszczepił w ludzi tak przewrotne pojęcie, by ich męczyć?

(C. d. n.).

Depesze.

Socyaliści austryaccy nie brali udziału w rządzie.

WIEDEŃ. 24. października. Wied. B. K. Związek socyalno-demokratycznych posłów po obradach nad sytuacyą, wytworzoną przez wybory uchwalił nie brać udziału w składzie nowego rządu.

Ponieważ takie Zjednoczenie wszechniemieckie usunęło się od uczestnictwa w rządzie, jest prawdopodobne, że powołany zostanie neutralny gabinet urzędniczy.

Socyalizacya kopalń przed forum parlamentu niemieckiego.

BERLIN. 24. października. Najbliższe tygodnie według wszelkiego prawdopodobieństwa będą stały pod znakiem gwałtownych walk parlamentarnych. Na środę zapowiedziana jest w parlamencie wielka polityczna debata, podczas której wysunięta będzie bardzo silna kwestya socyalizacya kopalń — ona będzie stanowiła ośrodek zmagań. „Freiheit" wzywa kategorycznie robotników, aby nie godzili się na żaden kompromis.

50 miliardów niedoboru Niemiec.

BERLIN. 24. października, Niemieckie ministerstwo skarbu przedłożyło szkic budżetu państwowego, który stwierdza niedobór 50 miliardów marek. Z tych niepokrytych 50 miliardów 41 odpada na przeprowadzenie warunków traktatu wersalskiego.

Przed wyborami prezydenta Ameryki.

AMSTERDAM. 25. października. (Pat.) Wolf. Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi, że kampania wyborcza w Ameryce doszła do szczytu napięcia. Oprócz kierujących polityków partyjnych objeżdża około 30,000 mowców kraj, aby agitować bądźto za Hartingiem, bądź za Coxem. Powszechnem jest zdanie, że jeżeli nie zajdą jakieś wypadki nieoczekiwane, w dniu 2. listopada zwycięży przy wyborach republikanie znaczną ilością głosów.

Konstytuanta żydowska a kobiety.

Na pierwszem zebraniu Konstytuanty żydowskiej w Jerozolimie założyli ortodoksyjni posłowie protest przeciw udziałowi kobiet w Konstytuancie, jako że żydowska religia zakazuje udziału kobiet w życiu publicznem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: torek 26 października o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienny“, operetka.

Sroda 27 października o godz. 7 wieczór „Cyrulik sewilski“, opera komiczna.

Czwartek 28 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojny“, sztuka w 3 aktach — po raz trzeci.

Piątek 29 października o godz. 7 wiecz. „Cyganerya“ opera — pierwszy występ Ewy Didur.

Sobota 30 października o godz. 3-ej popołudniu „Halka“, opera.

Sobota 30 października o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela 31 października o godz. 3-ciej popołudniu „Noc w Wenecyi“, operetka.

Niedziela 31 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojny“, sztuka — po raz piąty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 3-ciej popołudniu „Królowa Jadwiga“, dramat histor. — po raz szósty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 7 wieczór „Palestrant“, operetka.

Wtorek 2 listopada o godz. 7 wieczór „Opowieści Hoffmana“, opera.

—•••—

REPERTUAR teatru lit. art. „BAGATELA“ ul. Rejtana 3. Zupełnie nowy program. Gościnne występy genialnego komika Leona Wyrwicza. Zakończy program wspaniała 1 aktowa farsa p. t. „Bliźniak“. — Bilety u G. Seyfartha Akademicka 6.

—•••—

KOMENDA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO na wschód. Małopolskę we Lwowie unieważnia z dniem 25. października 1920 r. wszystkie legitymacye zaopatrzone pieczątką podłużną — Komendy Oddziału Wartowniczego Związku Strzeleckiego Lwów Nr. 1.

Tylko karty identyczności zaopatrzone na str. 2. okrągłą pieczęcią Komendy Związku Strzeleckiego na wschód. Małopolskę lub okrągłą pieczęcią danej Komendy Okręgowej (Nr. I., II., III., IV., V., VI.) a na str. 4 pieczątką podłużną danego oddziału są ważne.

Wszystkie inne karty identyczności nie mają żadnego znaczenia.

Komenda Związku Strzeleckiego
na wsch. Małopolskę we Lwowie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO Dr. Władysław Jahl zrezygnował z tego stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia a w jego miejsce został wybrany zastępcą Przewodniczącego Dr. Zygmunt Hr. Lasocki.

POGRZEB MAJORA AUT. “ZDZISŁAWA“ JABŁOŃSKIEGO. Znów pożegnano wczoraj na wieki jednego z najwaleczniejszych, najdzielniejszych szermierzy sprawy wyzwolenia narodu, nieustraszonego Piłsudczyka, majora Antoniego Jabłońskiego. Przed kaplicą szpitala garnizonowego zebrało się pogrążone w smutku grono przyjaciół i towarzyszy broni; honorowa straż ułanów stanęła szeregiem. Kiedy wyniesiono trumnę, by złożyć ją na lafecie armatniej, w chinowych gałęziach tonącej, wystąpił adjutant Naczelnego Wodza, Wieniawa Długoszowski i w krótkich, żołnierskich słowach obwieścił nadanie Zmarłemu Krzyża Virtuti Militari. Wśród głębokiego wzruszenia przypięto odznaczenie zaszczytne na szarfie amarantowo białej, na poduszce niesionej za trumną bohatera. Zwolna przez bramę szpitalną ruszył kondukt żałobny. Otwierał go oddział ułanów z lancami, dalej postępowała piechota w szyku bojowym i orkiestra; przed trumną, poprzedzaną przez kapelanów wojskowych, niesiono 8 wieńców, wśród których ogólną zwracał uwagę przysłany przez Naczelnika Państwa wieniec z napisem: “Ukochanemu swemu chłopcu — Wódz Naczelny“. Za trumną, przez 3 pary rumaków ciągnioną, prowadzono konja ś. p. majora.. Dalej w najcięższym bólu pogrążona postępowała rodzina i oficerowie, nakoniec znów oddział piechoty. Przy dźwiękach marsza żałobnego smutny orszak podążył na dworzec, skąd zwłoki wiernego Piłsudczyka przewiezione będą do rodzinnego grobowca w Sandomierskiem.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA. W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się poświęcenie sceny żołnierskiej przy Referacie oświatowym 40 pp. w koszarach Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski w obecności reprezentacyi wojskowej i miasta. Po przemówieniach ks. biskupa Bandurskiego, dowódcy O. G. gen. Lamezana i wiceprez. Dra Stahla, nastąpiły produkcye, w których wzięli udział: pp. Śmiglewska, Ładosiówna, Larewicz, artyści teatru miejskiego: p. Lewicka, uczenica prof. Zaremby, p. Towarnicka-Wilkowa i p. Mossoczy.

Uroczystość zakończyła się reunionem w salach kasyna oficerskiego 40 pp.

Z HISTORYI DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. W firmie Schlachter i Preis przy ul. Sykstuskiej do 1-go września br. pracował jako terminator introligatorski, Albert H. Chłopiec ów dowiedział się w konsumie Metalowców, że firma ta pobrała ostatnio za niego deputat robotniczy, więc udał się do szefa tej firmy Preisa, prosząc o wydanie mąki. P. Preis jednak po wysłuchani prośby, uderzył H. w twarz, nazwał go złodziejem i — wyrzucił za drzwi. Pokrzywdzony twierdzi, że firma ta nieprawnie pobrała jeszcze dwa deputaty żywnościowe.

DWA ZGONY WSKUTEK ZACZADZENIA. Mieszkańcy realności przy p. Kapitulnym l. 5. wczoraj około godz. 8-mej z rana zastali w mieszkaniu dozorczyni domu trzy kobiety zatrute gazem świetlnym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce i skonstatowało zgon dozorczyni Katarzyny Tarnawskiej liczącej lat 60, która z rana otworzywszy drzwi frontowe, wróciwszy do mieszkania usiadła na krześle i zmarła siedząco. W łóżku znaleziono zmarłą kobietę nieznanego nazwiska, liczącą lat około 30, zaś w tym samym wieku Helena Kościuk, dawała słabe znaki życia. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala, zaś zmarłe odwieziono do Zakładu medycyny sądowej. Skonstatowano następnie, że przyczyną zgonu był gaz świetlny, który przesiąkał do mieszkania z pękniętej rury gazowej.

JÓZEF SELIGER, przywódca niemieckiej socyalnej demokracyi w republice czesko-słowackiej, zmarł w ubiegły poniedziałek w Cieplicach czeskich, przeżywszy lat 50. Z zawodu robotnik tkacki, wybił się tow. Seliger na przodownicze stanowisko dzięki wrodzonej inteligencyi i wytrwałemu samouctwu. Równie zdolny mówca, jak publicysta, przytem charakter nieskazitelny i umysł zrównoważony i rozłropny, był on przez długie lata redaktorem “Freiheit“, cieplickiego organu socyalistycznego. Od r. 1907 był posłem do parlamentu austryackiego. Po rozłamie Austryi stanął on z natury rzeczy na czele niemieckiej socyalnej demokracyi w Czechach. Na jej niedawnym zjeździe w Karlsbadzie wpływym swym zapobiegł jej rozdwojeniu. Dla swego taktu cieszył się on szacunkiem i u stronnictw przeciwnych. Zachorowawszy przed pół rokiem na kamienie żółciowe, poddał się przed kilkunastu dniami operacyi, po której nastąpiło zakażenie krwi i ono to spowodowało jego przedwczesną śmierć, budząc żałobę wśród socyalistycznego proletaryatu wszystkich krajów.

... dzieje narodu polskiego do dni dzisiejszych zwięźle i przystępnie opowiadane. Popularny podręcznik historyi polskiej, mogący oddać usługi przy początkowej nauce w szkołach wiejskich. Po macoszemu atoli uwzględniony jest okres ostatni, okres najważniejszy wojny światowej i tworzenie się państwa polskiego. Setki broszur i książek opowiadało już historyę polski ubiegłych stuleci; broszurka p. Królińskiego miałaby większe zastosowanie, gdyby autor miast powtarzać to, co ogólnie znane, skreślił dzieje ostatnich czasów dla spopularyzowania wiadomości o nich.

NA TORZE CETNERA (powyścigowy) znajduje się studnia 2 m. średnicy a ze 30 m głęboka. Przepaść ta nieogrodzona — grozi pochłonięciem ofiar ludzkich, grozi także uježdżającym koniom wojskowym a niema nikogo, ktoby się tem zajął. Magistrat zbierał tam w lecie siano, ale o zabezpieczeniu studni — czy to przez zasypanie czy też ogrodzenie nie pomyślał. Możeby przecież kto tem się zajął.

Z KRONIKI PASAŻU MIKOLASZA. Wieczorami, a szczególnie w dnie świąteczne, tłumy mieszanego towarzystwa zapełniają ten pasaż, czyniąc zeń miejsce przeróżnych schadzek. Wczoraj wybuchła tu większa awantura, za którą ukarano 6-cio godzinnym aresztem policyjnym 11 młodzieńców, w wieku od 16 do 22 lat.

—•••—

“DZIENNIK LUDOWY“ nabywać można w Ameryce w Pierwszym polskim Biurze Dzienników (Polish News Agency 26 Newark Ave, Jersey City N. J.) które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

—•••—

NA FUNDUSZ PRASOWY “DZIEN. LUD.“: złożył Związek zawodowy kelnerów i pomocników gospodnio-szynkarskich kwotę 1000 mk., tow. Schindler 20 mk., Bogdanowicz 6 mk.

—•••—

NA FUNDUSZ “WSZYSTKO DLA FRONTU“ złożyli pracownicy zarządu samochodów sanitarnych 2.318 mk. za miesiąc wrzesień 1920. r. Datki przyjmuje Administracya “Dziennika Ludowego“ we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

Komunikaty.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. — Sprawy b. ważne.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KERAMICZNEGO Stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie odbędzie się w niedzielę 31 bm. 1920 r. 1) Sprawa wyboru 1 członka dyrekcyi; 2) Ważne wnioski.

Prezes Rady nadzorczej: Korzeniowski — sekretarz: Gorczyński.

ZGROMADZENIE KAFLARZY. W poniedziałek 1. listopada odbędzie się zebranie kaflarzy w sprawie cennika w lokalu Stow. o godz. 10. rano. Obecność konieczna.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH “ZGODA“ we Lwowie przy ul. Pieszej l. 2. urządza z dniem 1. listopada 1920 r. kurs lekcyi tańców. — Wpisy codziennie od 6 — 8 wieczorem. W niedzielę dnia 24. b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wieczornica taneczna. 11 — 8

UNIWERSYTET LUD. IM. ADAMA MICKIEWICZA. We wtorek odbędzie się posiedzenie zarządu w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. o godz: 7 wiecz: Z powodu wielkiej ważności spraw wzywa się wszystkich delegatów związków zawodowych i członków zarządu, aby gremialnie przybyli.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Endecka uczciwość.

Niedzielne "Słowo Polskie" zamieszcza nast. notatkę:

OSOBLIWA OSOBLIWOŚĆ.

Donoszą z Warszawy:

Podczas strejku "generalnego", gdy pochopni do bezczynności tramwajarze pozbawili miasto lokomocyi a dziatwę w wieku szkolnym skazali na męczącą podróż do szkoły częstokroć bardzo oddalonej od ich miejsca zamieszkania, stał się fakt bardzo charakterystyczny:

Oto przed jedną ze szkół zajechał samochód, przywożąc kilkoro dzieci z książkami w paskach.

Dzieci weszły do szkoły, samochód odjechał, a nauczyciele, woźni i przechodnie zdziwieni byli niezwykłym faktem odwożenia dziatwy do szkoły automobilem, co się tutaj nigdy nie zdarzało.

Któż to podczas strejku może tak szumnie przewozić swoje dzieci?

Jakiego to nababa jest działwa, rozbijająca się na gumach, gdy tysiące ich rówieśników pośpiesza per pedes do szkoły?

J. A.. to jest potomstwo "proletaryusza" p. Moraczewskiego, który pozbawia dzieci Warszawy komunikacyi tramwajowej z lekkiem sercem, jednocześnie przysyłając swoje dzieci do szkoły magnackim samochodem!

Dzieci "proletaryusza" Moraczewskiego w samochodzie, to istotnie — osobliwa osobliwość!

Jak równość — to równość!

Dla zilustrowania prawdomowności i uczciwości tego cennego pisma podajemy, że Moraczewscy nie mają kilkorga dzieci, mieli natomiast syna 16-letniego chłopca, który w sierpniu poszedł na front i więcej nie wrócił...

—•••—

Potworne morderstwo w kraju.

Żona i dzieciobójca.

Dnia 22 bm. w Wełdzirzu pow. Dolina, rozeszła się wieść, że około 30-letnia Marya Krawczukowa, wraz z córkami Maryą i Anną, w wieku od 3 do 7 lat została zamordowaną lub popełniła samobójstwo, po zamordowaniu dzieci.

Gdy zgromadzeni mieszkańcy weszli do jej chaty, oczom ich przedstawił się zgrozą przejmujący widok, bo na żerdzi umieszczonej u powały koło pieca ujrzeli

wiszące trzy trupy,

zawieszone na pętlicach które omotane w około szyi spowodowały śmierć, rzekomo przez uduszenie.

Miejscowy posterunek policyi państwowej telegraficznie zawezwał wywiadowcę z psem policyjnym ze Lwowa. Przybyły na miejsce starszy posterunkowy, wywiadowca policyi państwowej Walenty Lorch, tego samego dnia odkrył mordercę, który przyznał się do tego zwierzęcego mordu.

Jest nim 33-letni Michał Krawczuk, mąż zamordowanej, który powróciwszy z wojska porzucił żonę i zamieszkał z inną kobietą. By uwolnić się od byłej żony i dzieci, nocą zakradł się do jej chaty i w śnie rękoma zadusił żonę, a następnie w podobny sposób zamordował dzieci, By zatrzeć ślady zbrodni, trupy pozawieszał na żerdzi, chcąc upozorować samobójstwo jej po rzekomem zamordowaniu przez nią własnych córek. Ni ludzkiego mordercę odstawiono do sądu w Dolinie.

Matkobójstwo w Krakowie.

Dnia 23. b. m. w Krakowie na gruntach „Pomory", tuż za barakami wojskowemi znaleziono stary nadgnity kosz, w którym znajdowały się zwłoki kobiety. Głowa była zupełnie zniekształconą, nogi były ucięte koło kolan, oraz ręce, które to kończyny leżały na tułowiu, na szyi zaś znaleziono ranę kłutą pochodzącą od b gnetu lub od noża rzeźnickiego.

Trup był świeży, bo rany jeszcze krwawiły co wskazywało, że morderstwa dokonano w nocy.

Wielu przechodniów widziało między godziną 8 a 9 z rana dziewczynę z wózkiem, wiozącą kosz w tę stronę, więc w tym kierunku zarządzono śledztwo. W ciągu tego samego dnia inspektor pol. Tkacz wykrył zbrodniarkę którą jest 18-letnia Eugenia Jabłońska. Zamordowaną kobietą jest jej matka Rozalia, zaś matkobójstwa dokonała wyrodna córka, by posiąść jej majątek i uwolnić się z pod opieki matki. Zwłoki poćwiartowała ona z zimną krwią w piwnicy i wywiozła je za miasto.

Zwierzęcość tych mordów i tło na których je popełnno, przekracza wszelkie fakta znane w kryminalistyce w ostatnich czasach i świadczy o zupełnej depràwacyi i zaniku ludzkich uczuć w tych zdegenerowanych jednostkach.

—•••—

Najazd „biednych" kamieniczników na Sejm.

Onegdaj w godzinach wieczornych gromada kamieniczników warszawskich w liczbie kilkuset zapełniła westibul i kurytarz Sejmu.

Kamienicznicy domagali się rozmowy z referentem ustawy o ochronie lokatorów, pos. Grzędzielskim. Poseł zupełnie słusznie odpowiedział, że z tłumem rozmawiać nie będzie, że o ile kamienicznicy chcą przedstawić podkomisji do spraw ochrony lokatorów swe postulaty, to mogą to uczynić, ale tylko za pośrednictwem delegatów. Długo jeszcze wystawali kamienicznicy pod drzwiami wewnętrznemi Sejmu. Nieszczęście chciało, że w chwilach oczekiwania musieli przyglądać się szyldom przyozdabiającym sale zajmowane przez Związek P. P. S. W gromadzie rozlegało się co chwila ponure warczenie.

—•—

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

PROF. AL. PRUS.

Bolszewicy i bolszewizm na Ukrainie i w ziemiach przez nich okupowanych.

Przez sto lat przyszli historycy będą mieli przed sobą kupy i fury drukowanej bibuły bolszewickiej: gazet, odezw, rozkazów etc.

Będą czytać śliczne rozkazy i dekrety, ale jak one urzeczywistniały się w życiu, jak się lud czuł uszczęśliwionym przez sowiecki rząd, o tem nie będą wiedzieć następne pokolenia, bo jedno się pisze, a drugie się czyni.

Żeby opisać bolszewików, trzeba ich widzieć. Dlatego, żeby zostawić przyszłym pokoleniom materyał uzupełniający charakterystykę rządów sowieckich, zachęcamy wszystkich do pisania pamiętników o wypadkach zaszłych pod bolszewickiem panowaniem.

Ukraina sowiecka jest w federacyi z Rosyą sowiecką i posiada własną konstytucyę zwaną „Konstytucyą Ukraińskiej Socyalistycznej Rzeczypospolitej Rad", zaprowadzonej przez ukraiński zjazd rad 10 marca 1919 roku.

Ukraińska socyalistyczna rzeczpospolita rad jest organizacyą dyktatury pracujących i exploatowanych mas proletaryatu i biedniejszego włościaństwa nad ich stuletniemi ciemiężcami i exploatatorami - kapitalistami i dziedzicami. Zadaniem tej dyktatury jest uskutecznienie przejścia od burżuazyjnego porządku do socyalizmu drogą przeprowadzenia socyalistycznych reform i systematycznego zdławienia wszystkich kontr-rewolucyjnych zamachów ze strony bogatych klas, po urzeczywistnieniu zaś tych zadań dyktatura ma zniknąć, a w ślad za nią, po całkowitem sformowaniu przyszłego komunistycznego porządku, zginie i państwowość, ustąpiwszy miejsca wolnym formom powszechnego życia, zbudowanego na podstawach organizacyi pracy dla powszechnej korzyści i braterskiej solidarności ludzi.

Dla urzeczywistnienia tego podstawowego zadania, Ukraińska socyalistyczna rzeczpospolita:

a) wprowadza w życie środki bezpośrednio skierowane do zniszczenia istniejącego ekonomicznego początku, przez zniesienie prywatnej własności ziemi i wszystkich sposobów produkcyi,

b) w gałęzi budownictwa państwowego życia wzmacnia władzę robotniczej klasy przez udział w rządzie pracującej masy z całkowitem usunięciem klasy dotąd panującej,

c) stwarza dla pracujących mas możność korzystania z praw (wolność ustnego i drukowanego słowa, zebrań i spółek), usuwając od korzystania z tych praw panującą klasę i związane z nimi swą polityczną pozycyą, społeczne warstwy,

d) organizuje zbrojną obronę zdobyczy socyalnej rewolucyi, przywoływaniem do tej obrony wszystkie pracujące elementa w kraju.

Zrywając gwałtownie z przeszłością i pragnąc zniszczyć razem z podziałem społeczeństwa na klasy, także i nacyonalne ucisk i między narodowe dążenia, ukraińska socyalistyczna rzeczpospolita deklaruje swą niezłomną decyzyę wejścia do składu jednej międzynarodowej socyalistycznej rzeczypospolitej rad, jak tylko stworzą się potem warunki. Razem z tem ukraińska rz-ta deklaruje swą zupełną solidarność z dziś istniejącemi już rzeczypospolitemi rad i swą decyzyę wejścia z nimi w bliższe polityczne stosunki dla spólnej pracy, dążąc do tryumfu wszechświatowej komunistycznej rewolucyi, do bliższego współpracownictwa w komunistycznej budowie na podstawie międzynarodowej.

Władza pracujących mas na terytoryum ukraińskiem i rz-tej przeprowadza się przez rady robotniczych, włościańskich i czerwonoarmiejskich deputatów i przez organa obrane przez te rady.

To są zasady konstytucyi ukraińskiej socyalistycznej rzeczypospolitej, taką jest teorya bolszewicka.

A teraz zdradzimy, jak się to przedstawia w praktycznem życiu?

Do centralnej władzy na Ukrainie należą: 1) wszelkie sprawy ogólno - państwowego znaczenia, a w szczególności zatwierdzenie, zmiana i dopełnianie konstytucyi, b) ustalenie i zmiana granic rz-tej, c) stosunki z obcymi państwami i prawo wypowiadania wojny i zawarcia pokoju, d) ustalenie organizacyi siły zbrojnej, e) ogólny kierunek w wewnętrznej polityce, f) cywilne, karne i procesowe prawodawstwo, g) ustalenie podstaw socyalnego budownictwa w dziedzinie gospodarki ludowej, h) kierownictwo monetarnym systemem, i organizacya finansowej gospodarki rz-tej i) kontrola państwowa nad pracą władzy rad, a szczególnie nad prawidłowością, prawomiernością i celowością pieniężnych wydatków.

Wszystkie sprawy nie mające ogólno - państwowego znaczenia, które będą przyjęte do rozpatrzenia przez organa centralnej władzy rad.

Organami centralnej władzy na Ukrainie są: 1) Wszechukraiński zjazd rad robotniczych, włościańskich i czerwonoarmiejskich delegatów, 2) Wszechukraiński Centralny Wykonawczy Komitet Rad i 3) Rada komisarzów ludowych.

Że wszystko to jest **fikcyą**, nie potrzeba dowodzić, ponieważ na czele rządu Ukrainy sowieckiej stoi p. Krystjan Rakowski — Rumun z pochodzenia, zaprzysiężony moskalom komunista, mający tytuł prezesa rady komisarzy ludowych ukraińskiej socyalistyczno - sowieckiej rzeczypospolitej.

Do składu powyższych kierujących organów centralnej władzy na Ukrainie wchodzą li tylko komuniści (socyaliści są wykluczeni) w przeważającej liczbie moskale.

W ogólnej administracyi wewnętrznej republiki sowieckiej, rosyjska i ukraińska żadnego prawodawstwa nie posiadają, a rządzą się przez dekrety, wydawane w centrum.

Żeby zaś dać pojęcie o ustawodawstwie sowieckiem przytoczę najnowszy bardzo oryginalny dekret.

I. Przed uregulowaniem: a) aprowizacyi szczególnie produkcyjnych i nieprodukcyjnych robotników miejskich sowieckiej Rosyi, Ukrainy, okupowanych części Polski i innych części sowieckiej Rosyi, b) dla uregulowania transportu między różnymi wytwórczymi rejonami spożywczych produktów, c) dla uregulowania emigracyjnej or-

Tekst niepodpis. konwencyi gdańskiej

GDAŃSK; 24 paźdz. (Pat.). Tutejsze dzienniki ogłaszają dosłowny tekst konwencyi polsko-gdańskiej, przedłożonej do podpisu delegatom polskim i wolnego m. Gdańska. Brzmienie jego jest następujące:

Główne mocarstwa Ligi narodów postanawiają na zasadzie art. 104 traktatu wersalskiego ustanowić następującą konwencyę między Polską a wolnem m. Gdańskiem:

Zgodnie z powyższym artykułem, ze strony Rzeczyposp. Polskiej delegatami wyznaczeni zostali p. p. Ignacy Paderewski i Szymon Askenazy, ze strony wolnego m. Gdańska nadburmistrz Sahm i poseł Schimmer. Po wzajemnej wymianie pełnomocnictw i uznaniu ich za wystarczające, zapadły następujące postanowienia:

Art. 1. (dyplomatyczne zastępstwo). Przedstawicielstwo dyplomatyczne Rzeczyposp. Polskiej w wolnem mieście Gdańsku będzie pośredniczyć między rządem polskim a wolnem m. Gdańskiem.

Art. 2. Rzeczyposp. Polskiej przekazuje się kierownictwo spraw zagranicznych w. m. Gdańska, jakoteż ochronę jego obywateli w obcych państwach. Ochrona ta dokonywuje się na tych samych zasadach, jak obywateli polskich. Paszporty wystawiane obywatelom gdańskim zapewniają im opiekę rządu polskiego za granicą, o ile są zaopatrzone w wizę przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku.

Art. 3. Obywatel lub kilku obywateli gdańskich oddani będą do dyspozycyi rządu polskiego jako urzędnicy konsulatu polskiego w tych miejscach, które dla w. m. Gdańska mają gospodarcze znaczenie.

Art. 5. Koszta konsularn. przedstawicielstwa w. m. Gdańska jakoteż wypływające z ochrony jego obywateli, poniesie będzie rząd polski, wszystkie zaś należności wypłacone z tytułu służby konsularnej, przysługują rządowi polskiemu.

Art. 6. Zawieranie układów międzynarodowych. — Żaden układ międzynarodowy lub umowa dotycząca w. m. Gdańska nie mogą być przez rząd polski zawarte bez poprzedniego porozumienia się z w. m. Gdańskiem. Rezultat tego porozumienia będzie podany do wiadomości komisarzowi Ligi narodów. We wszystkich wypadkach komisarzowi ligi narodów przysługuje prawo veta przeciwko każdemu układowi międzynarodowemu lub umowie, o ile dotyczą one w. m. Gdańska, jeżeli Rada Ligi narodów będzie zdania, że umowa ta lub układ sprzeciwia się statutowi w. m. Gdańska.

Art. 7. Zaciąganie pożyczek zagranicznych.— Wolne m. Gdańsk może tylko po uprzedniem porozumieniu się z rządem polskim zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Rząd polski ma w każdym razie najpóźniej w ciągu dni 14 podać Gdańskowi do wiadomości swoją odpowiedź.

Jeżeli ze strony polskiej są w tym względzie jakieś zastrzeżenia lub sprzeciwy, kwestya ta ma być przedłożona przez w. m. Gdańsk do osądzenia komisarzowi Ligi narodów, którego zadaniem będzie powzięcie decyzyi pod warunkiem zawartym w art. 36 konwencyi.

Art. 8. Gdańska flaga handlowa. — Gdańskim okrętom handlowym przysługuje prawo wywieszania wolnej gdańskiej flagi handlowej.

Art. 9. Uregulowanie stosunków administracyjnych i sądowych z Prusami Wschodniemi.— Pośrednie stosunki pomiędzy lokalnemi władzami administracyjnemi i sądowemi w. miasta Gdańska a takiemiż władzami Prus Wschodnich, są dopuszczalne pod takimi samymi warunkami, jakie obowiązują w bezpośrednich stosunkach pomiędzy władzami polskiemi a niemieckiemi, które zawarte są w konwencyi mającej być zawartą między Polską a Gdańskiem.

Art. 11. Wolne miasto Gdańsk wchodzi w obszar polskich granic cłowych, tworząc jeden obszar cłowy podporządkowany polskiemu ustawodawstwu cłowemu i taryfowemu.

Art. 12. Obszar wolnego miasta pod względem cel — tworzy odosobnioną jednostkę administracyjną, podległą urzędom wolnego miasta, przez ogólną kontrolę centralnej administracyi cłowej.

Art. 13. Zarząd cłowy jest obowiązany do składania rachunków polskiemu zarządowi cłowemu.

Art. 15. W miesiąc po wejściu w życie układu niniejszego odbędą się rokowania bezpośrednie między Polską a w. m. Gdańskiem w celu: a) zbadania zarządzeń które mają być poczynione aby polskie ustawodawstwo i polskie taryfy cłowe były zastosowane do potrzeb w. miasta Gdańska, b) ustanowienia zasad dotyczących szczegółów zarachowania za podejmowanie ceł w gdańskiej monecie w porcie gdańskim, dopóki oba państwa mają odmienny system monetarny.

Art. 16. Utrzymanie portu. — Istniejący obecnie wolny port będzie utrzymywany pod kontrolą Rady, któraio Rada upełnomocnioną jest do zmiany granic strefy wolnego portu i do zmiany jego administracyi.

Art. 17. Wydział portowy. — Utworzony będzie polsko-gdański wydział dla administracyi i eksploatacyi portu oraz dróg wodnych komunikacyjnych.

---

ganizacyi, d) zawarcia przymierza i przekształcenia armii w armię pracy, polegając na zastraszających cyfrach ogólnej śmiertelności według danych oficyalnej sowieckiej statystyki (urodzeń na 1000 — 80 proc., śmiertelność na 1000 — 160 proc.) i polegając na przerażających cyfrach dziecinnej śmiertelności (już nie podają nawet cyfr!) i śmiertelności inwalidów pracy, Rada ludowych komisarzy w porozumieniu z “wyższą radą gospodarki ludowej“ i “Gostat biuro“ (państwowe statystyczne biuro) zdecydowały:

1) Ludność sowiecka szczególnie obywatele wiejsko - gospodarskiej pracy, w interesach gospodarki państwowej powinni **wstrzymać się od dzieciorodztwa**, jako następstwa ślubu, jeżeli w danej rodzinie jest więcej jak jedno dziecko.

2) Nowożeńcy do skasowania tego prawa, **lub do otrzymania na piśmie tego pozwolenia** od “wydziału rozrachunku roboczej siły“ po porozumieniu się z “Narbankiem“ (bank ludowy) powinni (**powstrzymywać się od** dzieciorodztwa i zapłodnienia absolutnie.

3) Dekret niniejszy będzie zamieszczony odnośnie do rozszerzania rodzinnych praw proletaryatu i roboczego włościaństwa w miarę stwarzania na miejscach fondów “przemian“ i “wytwórczości“.

Odsyłacz: a) fondy składają się z pieniężnej normy i naturalnej, b) naturalna część fondu stwarza się wszystkimi “uprodkomami“ (powiatowymi aprowizacyjnemi komitetami) na prowincyi. Pieniężna część fondu do uregulowania prawidłowego i normalnego powstania pieniężnych znaków i ich przetransportowania, organizuje się przez miejscowy główny wydział “Narbanku“, który wyda pieniężne znaki R. S. F. S. R: w liczbie przygotowań miejscowych “prodkomów“ według praw pieniężnego obiegu.

4) Spełnianie norm tego dekretu w części odnośnej do normowania dzieciorodztwa i przeprowadzenia tego normowania w życie doręcza się: popom, pastorom, księżom; rabinom etc.; którzy formują “parafię życia“

5) Wymienione w p. 4. osoby mobilizują się, obowiązani są nosić cywilne ubrania, być słuchaczami katedr z dziedziny gospodarki ludowej i statystyki na uniwersytetach, gdzie takowe są, a gdzie niema uniwersytetu powinni nabyć odpowiednie księgi z gałęzi ludowej gospodarki i statystyki, a też dyagramy. Szczególnie poleca się wydanie Kurkina.

6) Kontrola nad spełnianiem tego dekretu przez osoby wymienione w p. 4. poleca się ich wyborowym organom, obieranym na ogólnych zasadach; do rady tych organów z prawem doradczego głosu deleguje się lekarza, przedstawiciela uniwersytetu, gdzie takowy jest, — miejscowego statystycznego biura, też przedstawiciela miejscowego wydziału obliczenia i rozdzielenia “roboczej siły“ przedstawiciela “sobeza“ (opieki publicznej), z wydziału asekuracyi od bezrobocia, asekuracyi na starość, od inwalidowstwa i delegata sekcyi “ochrony małoletnich podrostków“ — Sekcyi ochrony dzieci.

7) Wszyscy popi, pastorzy, księża; rabini etc. mobilizują się i przemianowują się na “służących życia“, parafie przemianowują się w “parafie życia“ i w kancelaryach tych parafii pracują nadal.

Za służącymi “parafii życia“ u kogo są. — zachowują się ich parafialne ziemie. Służący życia, którzy nie posiadają ziemi, otrzymają ekwiwalent w pieniężnej formie, odpowiedni życiowemu minimum, na co “Narbank“ i jego wydziały stworzą odnośne kredyta.

10) **Techniczne środki** (sic). dla wykonania i wprowadzenia w życie tego dekretu wydaje się w wydziałach: rewkomów (komitetów rewolucyjnych) w registracyi aktów cywilnego stanu i w sowieckich aptekach.

Odsył.: Techniczne środki przygotowują się w specyalnych (!) fabrykach **sowieckich Rosyi**, a przy “wyższej radzie gospodarki ludowej“ ustala się **specyalna** wytwórnicza sekcya.

11) Kontroli spółek parafii życia podlega cała ludność R. S. F. S. R:, nie wyłączając członków centralnych jurysdykcyi sowieckiej władzy.

12) Dekret niniejszy będzie anulowany po ustanowieniu tak na prowincyi jak w centrum odpowiednich fondów po ustaleniu normalnej śmiertelności i po uregulowaniu rozdziału a, b, c i d.

Prezes Rady Komisarzy Ludowych LENIN. Komisarz spraw wojskowych TROCKI.

Żadne z prawodawstw europejskich nie doszło jeszcze do tego szczytu sowieckiego prawodawstwa.

Władza miejscowa wydaje swoje rozporządzenia powodując się natchnieniem rewolucyjnem, czasem wręcz przeciwnem rozporządzeniom z centrali. Rozkazy i dekreta dotyczące przywilejów i wyjątkowej opieki nad inteligentnymi pracownikami n. p. lekarzami całkiem nie są wykonywane. Za to wykonuje się sumiennie wszystkie dekreta o wywłaszczaniu, czego by nie było, nawet zanadto sumiennie, bo wprost w zbójecki sposób. Komisarze miejscowi — co kraj to obyczaj — prowadzą, nie mając wskazanej z góry — własną politykę, na podstawie rewolucyjnego pędu, ton całej polityki nadają miejscowe t. zw. “parkomy“ t. j. komitety partyi komunistów. Obecnie do partyi komunistycznej zapisują się ludzie nie mający żadnego zdania, zdolni tylko do koczownictwa wraz z parkomami. Każdy z komisarzy w okupowanych miejscowościach stara się zająć najlepsze mieszkanie, każe znosić do niego najlepsze meble od obywateli, sam ubiera się w najlepsze, z narabowanego odzienia, obuwia i bielizny, jeździ po mieście na gumach, z miną jak lokaj, który wygrał 200 tys., jak to robił w Kamieńcu Pawło piekarz, który przedtem mierzył “kulmetrowi“ kroki.

W okupowanych miejscowościach organizują się “rewkomy“ zawsze z przybyszów, przeważnie na różne posady dostają się ludzie podejrzanej marki.

—•••—

Prezydent wydziału będzie wybierany po obopólnem porozumieniu obu rządów. W razie niedojścia do porozumienia w tej sprawie w ciągu jednego miesiąca, komisarz Rady Ligi narodów w Gdańsku zwróci się do Rady Ligi narodów o zamianowanie prezydenta narodowości szwajcarskiej.

Art. 18. Wydział wykonywa w granicach wolnego miasta kierownictwo zarządu i eksploatacyi portu, dróg wodnych i kolejowych służących specyalnie portowi, majątku i urządzeń należących do portu.

Art. 19. Linie kolejowe należą do Polski, z wyjątkiem linii ulicznych, wymienionych w art. 18, t. j. służących specyalnie do użytku portu.

Art. 22. Komunikacya emigracyjna. — Wydział portowy poczyni zarządzenia, aby w porozumieniu z Polską zapewnić swobodny ruch emigracyjny i reemigracyjny obywateli polskich.

Art. 23. Sprawa dawnej własności państwowej Niemiec. — Prawo własności należące do państwa niemieckiego lub do państw związkowych Niemiec, które tworzyło część portu albo zarządu dróg wodnych lub kolei wymienionych w art. 18, przechodzi na własność Wydziału portowego.

Art. 4. Wydział portowy zobowiązuje się zapewnić Polsce wolne używanie portu i dróg komunikacyjnych, wymienionych w art. 18, bez wszelkich ograniczeń, oraz zabezpieczyć wszelki dowóz do Polski i wywóz z Polski.

Art. 25. Swobodny dowóz towarów do Polski. Polska ma prawo każdego czasu sprowadzać z Gdańska i wywozić przez Gdańsk towary, o ile to nie stoi w sprzeczności z polskiem ustawodawstwem towarowem.

Art. 26. Poczta w. m. Gdańska. — Urządzenia pocztowe i telegraficzne w Gdańsku są własnością Polski.

Art. 27. Wolne miasto Gdańsk zobowiązuje się wydzierżawić i odsprzedać Polsce na korzystnych warunkach odpowiedni obszar dla celów wymienionych w art. 26.

Art. 30 Sprawa mniejszości — Wolne m. Gdańsk zastosuje u siebie prawa obowiązujące w Polsce.

Art. 33. dotyczy waluty. — Polska i w. m. Gdańsk obowiązują się przystąpić do rokowań, o ile pozwolą okoliczności, celem ujednostajnienia systemu monetarnego.

Art. 34. Rząd Polski zobowiązuje się rozpocząć z w. m. Gdańskiem rokowania w kwestyi zaopatrzenia Gdańska w środki żywności i opał.

Art. 36. Rada Ligi narodów jest instancyą najwyższą w ewentualnych sporach między polską a Gdańskiem.

Art. 37. Zmiany w niniejszej konwencyi mogą być poczynione tylko za zgodą w. m. Gdańska i Polski. Konwencya niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ukonstytuowaniem się w. m. Gdańska. (Konwencyi tej jak wiadomo nie podpisali delegaci polscy. Przyp. red.)

—•••—

Do wszystkich organizacyi partyjnych w kraju i zagranicą.

W celu ostatecznego uregulowania nakładu Kalendarza Robotniczego P. P. S. uprzejmie prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień.

Jednocześnie prosimy wszystkie instytucye społeczne, polityczne, kulturalno - oświatowe i in. o nadsyłanie szczegółowych swych adresów do działu informacyjnego. Administracya przyjmuje adresy do 20. października.

Listy kierować należy pod adresem: Księgarnia Robotnicza Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wspólna 17, tel. 220-70.

—•••—

Z życia stanisławowskich kolejarzy.

Zdawałoby się wszystkim czytelnikom, iż w stanisławowskiej dyrekcyi są idealne stosunki służbowe, a pracownicy kolejowi mają zapewne idealnych przełożonych, słowem jednem, istny raj wymarzony, ale że tak nie jest, niech posłuży na razie skromna wiązanka faktów.

Istnieje u nas niestety związek "białych", którzy po to tylko istnieją, by knuć wieczne intrygi w dyrekcyi kolejowej i polować na wyższe posady. Rzućmy okiem na I. Wydział w dyrekcyi kolej. Szefem tego Wydziału był za czasów nie świętej pamięci Austryi st. radca Grauer, człowiek uczciwy, któremu pracownicy nic zarzucić nie mogli, ale po inwazyi ukraińskiej wypłynął na widownię radca Okołowicz, wprawdzie człowiek zasłużony w sprawie narodowej, za czasów inwazyi ukraińskiej, ale żel był tak wielki bohater "narodowy", że musiano dla niego usunąć ze stanowiska p. Grauera, człowieka, który cieszył się pełnem zaufaniem pracowników, — Bardzo krótkie było panowanie bohatera endeckiego, który rządzi tylko demagogią i obłudą, na szczęście dla pracowników został przeniesiony do poznańskiego naturalnie na wyższą posadę. Na miejsce tego p. O. mianowano znowu p. Grauera ale tymczasowo, bo endecy ubiegają się znowu na wyścigi, byleby tylko swego posadzić, ale tej sprawy nie spuścimy z oka i nie pozwolimy, by uczciwemu człowiekowi działa się krzywda.

Zastępcą szefa I. Wydziału mianowano po inwazyi ukraińskiej, człowieka zasłużonego, st. komisarza Rosenberga, który w czasie inwazyi ukraińskiej oddał poważne usługi w sprawie narodowej aczkolwiek był żydem. Pan R. był niewygodnym mafii endeckiej, ponieważ jednak otwarcie przeciw Ros. wystąpić nie mogli, więc znowu poczęło się skryte kopanie dołków, aż postarano się o tymczasowe przeniesienie go do poznańskiego. Chodziło bowiem o to, aby obsadzić zastępstwo radcą Radzieńdą.

Jeszcze za czasów austryackich był ten pan przybocznym sekretarzem ówczesnego dyrektora kolei Shöltrera, kiedy podczas jednej demonstracyi przed dyrekcyę, w sprawie aprowizacyi, wybrano deputacyę do dyrektora i deputacya owa zgłosiła się, sekretarz p. Radzieńda nie chciał takowej wpuścić, i kiedy jednakowoż deputacya przedstawiała, by nie rozgoryczał ogółu pracowników, zebranych pod dyrekcyą, oświadczył ten pan: "Ja mam na usługi policyę i wojsko i potrafię poskromić tę h o ł o t ę." I kto wie coby było się stało, gdyby nie dyrektor, który słysząc tę sprzeczkę zawezwał deputacyę do siebie. I takim to ludziom powierza się takie odpowiedzialne stanowisko zastępcy szefa Wydziału I. dla spraw personalnych. Apelujemy do Wydziału wykonawczego Z. Z. K., by przedstawił te intrygi p. ministrowi p. Bartlowi, by zechciał ład zaprowadzić w naszej dyrekcyi, w przeciwnym bowiem razie smutne mogą wyniknąć następstwa. Na razie tyle. Do innych wydziałów wrócimy w następnej korespondencyi.

Przyjdziemy teraz do prac tego związku białego; nie mają oni żadnych żądań, bo nie są głodni, ale niech posłuży fakt, że kiedy na wiadomość o strejku Z. Z. K. zwołał zgromadzenie, to ten pan przewodniczący białych, nawet nie raczył przybyć, kiedy jednakowoż przyszła depesza z Warszawy, iż ma się wypłacić tę zaliczkę zwrotną, ósmy oddział na gwałt robił listę i o dziwo, kto pierwszy był przy kasie, prezes związku białych i jego potulni zwolennicy, którzy właściwie nie mieli żadnych żądań, bo mają wszystkiego dość; nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie oburzenie pracowników, którym dotychczas zaliczki nie wypłacono.

W następnej korespondencyi omówimy, jak to rządzą dyrekcyą jezuici i jak u nas odbyła się ewakuacya przed niewidzialnym wrogiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—•••—

Ze sportu.

LECHIA III. — CZARNI IV. W środę 27. bm. odbędzie się na boisku Sokoła Macierzy przed rogatką Łyczakowską dojazd tramwaju Ł. D. match forbalowy powyższych drużyn. Początek o godz. 3-ciej popoł.

I. S. K. S. "CZARNI" zaprasza graczy I: Drużyny na zgromadzenie w czwartek 26. bm. o godz. 6-tej wieczorem do lokalu Klubowego u Jabłonowskich 34.

Ogłoszenia Dyrekcyi kolejowej.

Z powodu rekonstrukcyi mostu między Domażyrem i Janowem nie będzie kursować dnia 26. października br. z Lwowa do Jaworowa pociąg Nr. 3254 (odjazd ze Lwowa 16·05), zaś 27. października br. pociąg powrotn. z Jaworowa Nr. 3251. (przyjazd do Lwowa 8·55)

—•—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.